Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Nr 55 (654) B PIĄTEK, 25 LUTEGO 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

Polska pragnie pokojowej, twórczej współpracy sąsiedzkiej w basenie Morza Bałtyckiego

Narada posłów RP w państwach skandynawskich

u ministra Spraw Zagranicznych

W ostatnich dniach odbyły się pod przewodnictwem ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie narady, w których uczestniczyli: poseł R. P. w Sztokholmie min. Czesław Bobrowski, poseł R. P. w Kopenhadze min. Stanisław Kelles-Kraus, poseł R. P. w Oslo min. Józef Giebułtowicz oraz poseł R. P. w Helsinkach min. Jan Wasilewski. Przedmiotem narad były poczynania kół imperialistycznych, zmierzających do wciągnięcia państw skandynawskich w orbitę montowanego obecnie agresywnego paktu północno-atlantyckiego.

Polska zainteresowana jest w sposób jak najistotniejszy, aby basen Morza Bałtyckiego nie stał się terenem imperialistycznych machinacyj, mogących zagrozić pokojowej współpracy państw bałtyckich.

Rząd Polski zawsze i konsekwentnie broniący zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych jest zainteresowany w tym wypadku szczególnie, aby jego morscy sąsiedzi nie stali się obiektem politycznych koncepcji, całkowicie sprzecznych z duchem i literą Karty Narodów Zjednoczonych.

Podczas narad ministra Spraw Zagranicznych z przedstawicielami R.P. w krajach skandynawskich omówione zostały sprawy związane z realizowaniem pokojowej, twórczej współpracy sąsiedzkiej wszystkich tych krajów.

Zaniepokojenie w Norwegii

SZTOKHOLM (PAP). Z Oslo donoszą, że wśród robotników norweskich ostatnia uchwała kongresu partii socjaldemokratycznej w sprawie projektu paktu atlantyckiego, lansowanego przez USA, wzbudziła ogólne rozgoryczenie i niepokój. Wybitni działacze ruchu zawodowego w Oslo i na prowincji dają wyraz oburzeniu, jakie panuje z powodu tej uchwały wśród robotników.

Sekretarz norweskiego związku robotników przemysłu drzewnego — Bjarne **Rolstad** uważa, że uchwała kongresu socjaldemokratycznego stanowi całkowite podporządkowanie się reakcji międzynarodowej, na co naród norweski nigdy się nie zgodzi.

Robotnicy norwescy nie chcą brać udziału w nieodpowiedzialnej polityce, która może uwikłać kraj w nowy konflikt. Klasa robotnicza żąda współpracy z siłami pokoju, nie zaś z siłami wojny.

Sekretarz norweskiego związku robotników rolnych i leśnych Olaf **Skramelstad** oświadczył, że robotnicy norwescy nie zgodzą się na przekształcenie ich ojczyzny w bazę i kolonię USA.

Przewodniczący związku robotników instalacyjnych w Oslo Bernt **Andersen** nie wierzy, by przyłączenie się do paktu atlantyckiego mogło zapewnić Norwegii bezpieczeństwo.

Przewodniczący związku drukarzy Wille **Amundsen** stwierdza, że polityka rządu spotyka się wśród robotników ze stanowczym oporem.

Rząd — zdaniem Amundsena — lekceważy pokojowe nastroje mas robotniczych. Wyrazem tych nastrojów jest m. in. fakt, że metalowcy zatrudnieni w zakładach Nylanda w Oslo, wybrali kierownictwo komunistyczne swej organizacji fabrycznej, liczącej 1.200 członków.

Na zebraniu związku metalowców w ub. tygodniu uchwalono znaczną większością głosów rezolucję przeciwko akcesowi Norwegii do paktu atlantyckiego.

Pakt atlantycki doprowadzi Europę zachodnią do bankructwa

WASZYNGTON (PAP). Przemawiając na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Henry Wallace ostro skrytykował projektowany pakt północno-atlantycki, podkreślając jego agresywny charakter.

Wallace wyraził opinię, że pakt ten nie da takich wyników, jakich spodziewają się jego inicjatorzy, doprowadzi natomiast, łącznie z planem Marshalla do bankructwa Europy Zachodniej i St. Zjednoczonych.

Wallace wezwał ponownie Trumana **DO PODJĘCIA ROZMÓW ZE ZW. RADZIECKIM** w celu utrwalenia pokoju.

W Detroit odbyła się doroczna konferencja amerykańskiego związku prawników. Uczestnicy konferencji potępili prowadzoną przez rząd St. Zjednoczonych politykę „zimnej wojny", jako podstawę kampanii antydemokratycznej skierowanej przeciwko swobodom obywatelskim narodu amerykańskiego. Przedłużenie takiej polityki — oświadczyli delegaci — zbliża St. Zjednoczone coraz bardziej do faszyzmu.

Przewodniczący związku prawników amerykańskich Robert Kenny oświadczył, że rząd Trumana przystosowuje gospodarkę kraju do planów wojennych, które zagrażają demokracji na całym świecie. Mówca podkreślił w szczególności niebezpieczeństwo prowadzonej przez rząd USA polityki współpracy z faszystami.

Rok temu w Pradze

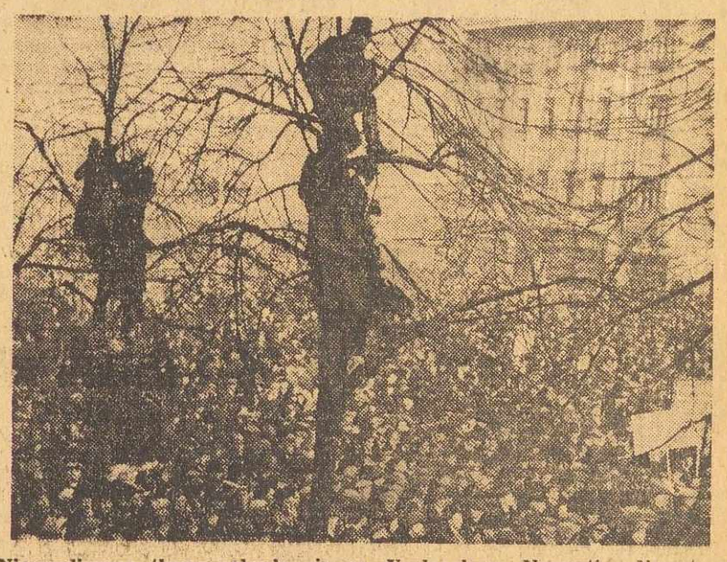

Nieprzeliczone tłumy zebrały się na Vaclavskym Namesti. Nawet na drzewach siedzą ludzie. Reakcja czechosłowacka została ostatecznie zdławiona. Wielki pochód przeciąga ulicami Pragi.

Krai socjalizmu nie może prowadzić polityki agresji

W odpowiedzi wrogom ludu

Doniosłe oświadczenie Maurice Thoreza

PARYŻ (PAP). Podczas 2-dniowych obrad KC francuskiej partii komunistycznej, które rozpoczęły się we wtorek, sekretarz generalny partii Maurice Thorez złożył oświadczenie następującej treści:

Maurice Thorez.

„Wrogowie ludu, sądząc że mogą nas postawić w kłopotliwej sytuacji, zadają następujące pytania:

„Co byście zrobili w wypadku, gdyby armia czerwona okupowała Paryż?".

Oto nasza odpowiedź:

1 Zw. Radziecki nigdy nie znajdował się i nie może się znaleźć w pozycji napastnika wobec jakiegokolwiek kraju. Z natury rzeczy **KRAJ SOCJALIZMU NIE MOŻE PROWADZIĆ POLITYKI AGRESYWNEJ I WOJENNEJ,** która jest właściwa mocarstwom imperialistycznym.

Armia radziecka, armia bohaterskich obrońców Stalingradu, nie zaatakowała nigdy żadnego narodu. W walce z Niemcami hitlerowskimi odegrała ona chwalebną rolę oswobodzicielki narodów, zyskując sobie za to ich głębokie uznanie.

2 Stanowisko nasze opiera się na faktach, a nie na przypuszczeniach. Obecnie fakty są następujące: czynna współpraca rządu francuskiego z agresywną polityką imperialistów anglosaskich, obecność zagranicznego sztabu generalnego w Fontainebleau, przekształcanie naszego kraju i francuskich terytoriów zamorskich w bazy agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

3 Wobec postawionego nam pytania, oświadczamy wyraźnie co następuje:

Gdyby wspólne wysiłki wszystkich Francuzów dbałych o wolność i pokój nie wystarczyły, by wprowadzić nasz kraj z powrotem do obozu demokracji i pokoju, gdyby w konsekwencji naród nasz został wciągnięty wbrew swojej woli do wojny antyradzieckiej i gdyby w tych warunkach armia radziecka, broniąc sprawy narodów, sprawy socjalizmu, zmuszona była przepędzić agresorów aż do naszej ziemi — to czy pracujący lud francuski mógłby się inaczej zachować w stosunku do armii radzieckiej, niż pracujące ludy Polski, Rumunii, Czechosłowacji i innych krajów?

Powyższe doniosłe oświadczenie sekretarza generalnego francuskiej partii komunistycznej odbiło się głośnym echem w całej prasie.

„Humanite" stwierdza, że deklaracja Thoreza wywołała zamieszanie w kołach reakcyjnych.

„Deklaracja — pisze dziennik — rzuca tak jaskrawe światło na obecną sytuację, że utrudnia w znacznym stopniu plany imperialistyczne. Partia komunistyczna wchodzi w nową fazę zasadniczej i decydującej walki o pokój".

„Ce Soir" pisze: „Kraj socjalizmu nie potrzebuje uciekać się do wojny. Wprost przeciwnie — w jego interesie leży zachowanie pokoju". Ze Związkiem Radzieckim solidaryzują się robotnicy całego świata.

1 marca b. r.

Posiedzenie Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał 23 b. m. zarządzenie treści następującej:

„Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się 1 marca 1949 r. o godz. 10".

ZWYCIĘSTWO LUTOWE

MINĄŁ rok od czechosłowackich wydarzeń lutowych, zakończonych przyjęciem sławetnej rezygnacji 12 ministrów z partii prawicowych i zatwierdzeniem przez Prezydenta Benesza (25 lutego 1948 r.) składu zrekonstruowanego gabinetu Republiki.

Doniosłość wydarzeń lutowych polega na tym, że uchroniły Czechosłowację od nieszczęścia ponownego Monachium, umożliwiły jej skuteczną realizację gospodarki planowej oraz wkroczenie na drogę, wiodącą do socjalizmu.

Gdyby naród czechosłowacki pod wodzą klasy robotniczej nie potrafił osiągnąć w tym przełomowym okresie całkowitej jedności i skutecznie przeciwstawić się zakusom reakcji rodzimej i międzynarodowej, popadłby niechybnie w orbitę „planu Marshalla", a w konsekwencji — zgodnie z celami tego planu, — jawnie zasadzającego się na odbudowie niemieckiej potęgi gospodarczej i militarnej — dostałby się pod imperialistyczny protektorat Niemiec.

Rzecz prosta — byłoby to nie tylko klęską narodową Czechosłowacji, ale także groźnym niebezpieczeństwem dla całej Europy Wschodniej i pokoju świata. Wydarzenia lutowe trwały niespełna 10 dni, mają jednak znaczenie rewolucyjne, zarówno w swym przebiegu, jak i w rezultatach.

DO owych dni — choć krajem od rewolucji majowej 1945 r. rządził koalicyjny Front Narodowy, w oparciu o postępowy „Program Koszycki", siły reakcji czechosłowackiej były znacznie większe, niż w którymkolwiek innym kraju demokracji ludowej. „Program Koszycki" zapewnił Czechosłowacji niepodległość oraz przebudowę ustroju państwowego na ludowo - demokratyczny — poprzez reformę rolną, upaństwowienie przemysłu i gospodarkę planową.

Choć Front Demokratyczny zdołał zrealizować w ogólnym zarysie podstawowe zasady tego programu, w rękach warstwy kapitalistów, skupiających wokół siebie reakcyjnie nastrojoną część drobno-mieszczaństwa, pozostawiono jednak 20 proc. przemysłu i 70 proc. czechosłowackiego handlu zagranicznego. Stanowiło to na tyle mocną bazę gospodarczą, że umożliwiała ona elementom reakcyjnym rozwinięcie szerszej akcji politycznej przeciwko ustrojowi państwa, tym bardziej, że imperialiści zachodni akcję tę — pośrednio i bezpośrednio — starannie wspierali. Elementy reakcyjne — stopniowo i coraz liczniej — przenikały do partii prawicowych, wchodzących w skład Frontu Demokratycznego, aż wreszcie — w takich np. ugrupowaniach, jak partia narodowo-socjalistyczna, partia ludowa i słowacka partia demokratyczna — zdołały, często wbrew woli dołów partyjnych, opanować stanowiska czołowe. Uplasowawszy się w ten sposób, reakcja czechosłowacka mogła skutecznie prowadzić sabotaż 2-letniego planu gospodarczego i uniemożliwiać, tak niezbędną dla gospodarki planowej, dalszą nacjonalizację przemysłu i handlu.

W miarę coraz wnikliwszej „opieki" zagranicznej, kierownictwo owych 3 partii prawicowych starało się wszelkimi sposobami wciągnąć Czechosłowację pod bezpośredni wpływ imperializmu amerykańskiego, ze wszech miar propagując — przez wzgląd na „dobre czasy" monachijskie — uczestnictwo w „planie Marshalla"

GDY czechosłowacki obóz szczerze demokratyczny, widząc w pełnym zharmonizowaniu gospodarki narodowej niezbędny warunek rozwoju i postępu, domagał się dalszej nacjonalizacji przemysłu — reakcja poczuła się do tego stopnia zagrożona w swych interesach (tradycyjnie zresztą przenoszonych ponad dobro narodu i ojczyzny), że nie zawahała się wejść jawnie na manowce zdrady. I oto 17 lutego 1948 r. ówczesny premier, K. Gottwald, widział się zmuszony wyraźnie stwierdzić na posiedzeniu gabinetu, że siły reakcyjne pod kierunkiem 3 partii prawicowych, wspierane przez ośrodki zagraniczne, przygotowują rewoltę, w celu obalenia legalnego rządu i zagarnięcia władzy.

W trzy dni później 12-zdekonspirowanych ministrów prawicowych — pragnąc wywołać gwałtowny kryzys rządowy, a tym samym zmniejszyć odporność demokracji czechosłowackiej i pogrążyć ją w chaosie — podało się do dymisji. Lecz tu zabrał głos lud pracujący.

RANKIEM, 21 lutego, ulice Pragi zaroiły się setkami tysięcy robotników, manifestujących zaufanie dla rządu premiera Gottwalda, domagających się przyjęcia rezygnacji owych 12-u ministrów i przekazania wolnych tek prawdziwym reprezentantom mas narodowych. Takie same manifestacje odbywały się w innych miastach Czechosłowacji. A tymczasem w Pradze rozpoczęły się obrady — (pierwszy raz w historii Czechosłowacji, tak demokratycznego parlamentu!) — ośmiu tysięcy delegatów robotniczych, reprezentujących dwumilionową masę, zorganizowaną w Związkach Zawodowych. Rezolucje, powzięte przez ów zjazd, a będące znakomitym rozwinięciem i uzupełnieniem „Programu Koszyckiego", stały się wkrótce podstawą prac nowego rządu.

Ow 8-tysięczny parlament robotniczy, manifestacje w stolicy i na prowincji, działalność samorzutnie powstających w całej Czechosłowacji Komitetów Akcji Frontu Narodowego oraz strajk generalny, wybuchły 24 lutego — oto zjawiska społeczne, które ostatecznie przesądziły przyjęcie dymisji 12 ministrów prawicowych i pełną rekonstrukcję gabinetu ówczesnego premiera Gottwalda, zgodnie z postulatami demokratycznymi.

Jeszcze raz zawiodły nadzieje reakcji międzynarodowej. Czechosłowacja wkroczyła pewnie na drogę do socjalizmu a jej zwycięstwo lutowe jest zarazem zwycięstwem wszystkich, którzy miłują wolność i pokój.

A. P.

W dniu jubileuszu Armii Radzieckiej

Złożenie wieńców pod pomnikiem Braterstwa Broni

przez przedstawicieli rządu i społeczeństwa

23 b. m. w 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej o godz. 13 odbyło się w Warszawie uroczyste złożenie wieńców pod Pomnikiem Braterstwa Broni Armii Polskiej i Radzieckiej.

Przed pomnikiem ustawiła się kompania honorowa WP ze sztandarem i orkiestrą, poczty sztandarowe partii politycznych, organizacji społecznych, delegacje robotnicze i pracownicze.

Raport dowódcy kompanii honorowej odebrali: Marszałek Żymierski oraz Marszałek Związku Radzieckiego Rokossowski.

Pierwszy złożył wieniec od Prezydenta R. P. szef kancelarii cywilnej min. Mijal. Wieniec od prezesa Rady Ministrów złożył min. Wolski. Następnie składali wieńce: Marszałek Rokossowski, Marszałek Żymierski, przedstawiciel KC PZPR pos. Izydorczyk, przewodniczący SRN Sankowski, prezydent Tołwiński, przedstawiciele organizacji młodzieżowych, społecznych, delegacji fabryk, zakładów pracy i in.

Po złożeniu wieńców i uczczeniu pamięci poległych orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

Również pod pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej na Rondzie Waszyngtona liczne delegacje złożyły wieńce.

Przyjęcie w ambasadzie radzieckiej

Z okazji 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej attache wojskowy ambasady ZSRR w Warszawie gen. Masłow wydał przyjęcie, w którym wzięli udział: Marsz. Rokossowski, ambasador ZSRR Lebiediew oraz generałowie Kotow, Litwinow i Pidorenko.

Na przyjęcie przybyli wicemarszałek Sejmu i członek Rady Państwa Zambrowski, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem, Marszałek Żymierski, generalicja, wyżsi oficerowie Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

W przyjęciu wzięli również udział attache wojskowi, morscy i lotniczy placówek dyplomatycznych w Warszawie.

Marszałek Rokossowski w Warszawie

Na zdjęciu marszałkowie: Rokossowski i Żymierski wysłuchują objaśnień naczelnego inżyniera budowy trasy W—Z, Sigalina.

Sytuacja wojenna w Burmie

Gwałtowna ofensywa powstańców

Obywatele brytyjscy ewakuowani drogą lotniczą

LONDYN (PAP). — Korespondenci brytyjscy donoszą z Burmy, że wojska powstańcze po dokonaniu szeregu zwycięskich ataków w Burmie centralnej, zbliżyły się do Rangun. Walki toczą się już na przedmieściach stolicy Burmy.

Jednocześnie na północy oddziały powstańcze przypuściły silny atak na Mandalay'e, ostatnią pozycję, która znajduje się jeszcze w rękach wojsk rządowych. W wyniku tej ofensywy powstańcy zdobyli już 3/4 kraju. Brytyjscy komentatorzy wojskowi, analizując sytuację wojenną w Burmie, wyrażają wątpliwość co do tego, czy wojska rządowe zdołają powstrzymać powstańców.

W związku z szybkim posuwaniem się oddziałów powstańczych naprzód, ambasada brytyjska w Rangun ogłosiła, że rodziny personelu brytyjskiego, zatrudnionego w zagłębiu naftowym Burmy Centralnej zostały ewakuowane ostatnio drogą lotniczą gdyż powstańcy przerwali komunikację lądową z tym obszarem.

Dalszy wzrost bezrobocia w Bizonii

Sytuacja staje się katastrofalna

stwierdza gen. Clay w sprawozdaniu do Waszyngtonu

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska stwierdza, że bezrobocie w Bizonii zatacza coraz szersze kręgi. Liczba bezrobotnych przekroczyła już milion osób i wzrasta z każdym dniem. Zjawisko to wywołuje poważne zaniepokojenie w zachodnich kołach politycznych, które uważają, iż wzrost bezrobocia może przyczynić się do zwiększenia niezadowolenia z polityki władz okupacyjnych i administracji niemieckiej.

Zgodnie z doniesieniami pism brytyjskich, generał Clay przesłał do Waszyngtonu sprawozdanie w tej sprawie, w którym podkreśla, że **sytuacja staje się katastrofalna.** Główną przyczyną bezrobocia w Bizonii jest — według Clay'a — gwałtowne ograniczenie produkcji przemysłowej w wielu dziedzinach oraz spadek zapotrzebowania na towary konsumcyjne, których ceny są zbyt wysokie w porównaniu z zarobkami ludności.

Minister Skrzeszewski

na czele grupy naukowców udał się do Moskwy

22 bm. opuścił Warszawę min. Oświaty dr. **Skrzeszewski,** udając się na czele grupy naukowców i pedagogów polskich do Moskwy na zaproszenie min. Oświaty RFSRR Wozniesieńskiego i Komitetu Słowiańskiego ZSRR.

OSTATNIE ODPOWIEDZI, OSTATNIE NAGRODY

W KONKURSIE

»CZY JESTES DOWCIPNY?«

wewnątrz numeru

Sukces wyborczy listy komunistyczno - socjalistycznej we Włoszech

RZYM (Telepress). Wybory do rad municypalnych przeprowadzone w ośmiu miastach prowincji Pavia, przyniosły zwycięstwo kandydatom zjednoczonej listy komunistyczno-socjalistycznej.

Na ogólną ilość 102 radnych miejskich, wybieranych we wspomnianych ośmiu miastach, komuniści i socjaliści zdobyli 58 miejsc.

5 mln. bezrobotnych w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Liczba bezrobotnych w St Zjednoczonych wynosiła w końcu stycznia br. 3 miliony osób. W pierwszym tygodniu lutego zgłosiło się po zasiłek 368 tys. nowych bezrobotnych.

W kołach związkowych obliczają, że liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych przekroczyła już 5 milionów

W pracy dla kraju

Bilans rocznej działalności „Służby Polsce"

Wywiad z komendantem Głównym SP — pułk. Braniewskim

W związku z mijającą 25 bm. pierwszą rocznicą powstania SP, Komendant Główny „SP" płk. Edward Braniewski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym wskazał, iż liczba młodzieży w „SP" wynosi dzisiaj 1.100 tys., w tym ponad 300 tys. młodzieży żeńskiej i ponad 500 tys. młodzieży wiejskiej.

Organizacja okrzepła i dzięki swojej aktywności stała się ważnym czynnikiem w życiu młodzieży i rozwoju kraju.

— Brygady SP — stwierdza dalej płk. Braniewski — osiągnęły nadspodziewanie wysoką wydajność pracy, która w III turnusie wynosiła 180 proc. dla wszystkich brygad. Według niepełnych obliczeń, brygady zaoszczędziły inwestorom w r. 1948 ponad pół miliarda zł.

W brygadach zacieśnił się i umocnił sojusz młodzieży robotniczo-chłopskiej, wykuwała się wokół wspólnej sprawy odbudowy kraju prawdziwa jedność i braterstwo młodego pokolenia.

W pracy dla kraju wzrastała świadomość współodpowiedzialności młodzieży za losy państwa, wzrastał jej patriotyzm, jej przywiązanie do ustroju Polski Ludowej.

Jednym z najważniejszych osiągnięć było zorganizowanie systematycznego szkolenia ideowo-wychowawczego i przysposobienia wojskowego miliona młodzieży w naszych hufcach.

W brygadach krajowych i zagranicznych, hufcach i obozach społecznych, zacieśniła się więź przyjaźni polskiej młodzieży z postępową młodzieżą świata, walczącą o pokój, wolność i prawo do radosnego życia. Wzrosła i zacieśniła się przyjaźń z młodzieżą radziecką i zaprzyjaźnionych krajów demokracji ludowej.

Dużym osiągnięciem „SP" było zlikwidowanie analfabetyzmu wśród kilku tys. młodzieży. W chwili obecnej nakład pism organizacji sięga 120 tys.

Żeńskie obozy społeczne przeprowadziły poważną akcję kulturalno-oświatową na terenie wiejskim, obejmując swym zakresem ok. 500 gromad, gdzie zorganizowały między in. pomoc sanitarną, świetlice, biblioteki, kursy dla analfabetów itd.

Skierowaliśmy do szkół przysposobienia przemysłowego, zawodowych i innych ponad 18 tys. młodzieży. W większości jest to młodzież wiejska.

We własnych ośrodkach wyszkoliliśmy ok. 7 tys. młodzieży, w tym 300 traktorzystów, którzy już pracują w państwowych majątkach rolnych. Planujemy m. in. przeszkolenie 6 tys. traktorzystów, kierowców i mechaników dla potrzeb wsi.

Do 22 lipca br. — oświadcza w zakończeniu płk. Braniewski — „SP" liczyć będzie 1.600 tys. junaków i junaczek, tzn. wzrośnie o blisko 50 proc. Na 25 lutego 1950 r., tj. w drugą rocznicę istnienia Organizacji, planujemy zorganizować w hufcach 2 mil. junaków i junaczek. W r. b. powiększy się dwukrotnie liczba brygad, które obejmą ok. 120 tys. młodzieży.

Na straży pokoju i bezpieczeństwa stoją siły zbrojne ZSRR

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka poświęca wiele miejsca 31 rocznicy radzieckich sił zbrojnych. Na pierwszych kolumnach gazet opublikowany jest rozkaz ministra sił zbrojnych ZSRR marszałka Bułganina.

W artykule wstępnym „Prawdy", zatytułowanym „Potężne, prawdziwie ludowe siły zbrojne państwa radzieckiego", czytamy m. in.:

Podczas gdy Zw. Radziecki — pisze dziennik — z powodzeniem realizuje plan powojennej pięciolatki stalinowskiej i kroczy na drodze do komunizmu, w obozie imperialistycznych podżegaczy wojennych słychać demonstracyjne pobrzękiwanie szabelką.

Krótką pamięć mają ci panowie! Jak widać nie skorzystali oni z lekcji, którą otrzymali niemieccy i japońscy napastnicy, gdy w swoim czasie także usiłowali narzucić światu swoją hegemonię.

Naród radziecki — kończy dziennik — ciesząc się z rosnącej potęgi swoich sił zbrojnych, wie, że są one najpewniejszą rękojmią jego pokojowej pracy, że chronią go przed wszelkimi niespodziankami i umożliwiają konsekwentną realizację wielkiego stalinowskiego planu budownictwa komunizmu".

Marszałek **Goworow** w artykule Izwiestii" zatytułowanym „Siły zbrojne ZSRR na straży pokoju i bezpieczeństwa" stwierdza m. in.:

„Wodzireje bloku anglo-amerykańskiego usiłują nastraszyć narody wojną przy użyciu bomb atomowych, ale miłujące wolność ludy są pewne potęgi wielkiego Zw. Radzieckiego, który stoi na czele niezwyciężonego demokratycznego obozu antyimperialistycznego".

Prasa radziecka o obchodach w Warszawie

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieściła na czołowych miejscach obszerne wiadomości o przebiegu uroczystości w Warszawie z okazji 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Dzienniki podały urywki z przemówień marszałka Żymierskiego i gen. Spychalskiego oraz podkreśliły entuzjazm, jaki cechował uroczystą akademię w Teatrze Polskim.

Prasa doniosła również o pobycie w Warszawie marszałka Rokossowskiego.

ZSRR domaga się wydania zbrodniarzy wojennych zeznających w procesie Krawczenki

MOSKWA (PAP). Paryski korespondent agencji Tass donosi, że w związku z trwającym od 5 tygodni procesem, wytoczonym czasopismu „Lettres Francaises" przez renegata Krawczenkę, ambasada radziecka w Paryżu wystosowała 21 bm. do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę, w której stwierdza, że ze sprawozdań prasy francuskiej o przebiegu procesu władze radzieckie dowiedziały się, iż na terytorium Francji przebywają w chwili obecnej trzej zbrodniarze wojenni Krewsun, Pasiecznik i Antonow, którzy służyli w armii hitlerowskiej i brali udział w zbrodniach, popełnionych przez najeźdźców hitlerowskich na okupowanych przejściowo terenach ZSRR.

Zbrodniarze zbiegli do Niemiec wraz z cofającymi się wojskami hitlerowskimi, pragnąc uniknąć kary.

Nota podkreśla, że wszystkie fakty o zbrodniczej działalności Krewsuna, Pasiecznika i Antonowa zostały potwierdzone dokumentami i materiałami, znajdującymi się w rozporządzeniu Nadzwyczajnej Państwowej Komisji Badania Zbrodni niemieckich najeźdźców faszystowskich i ich wspólników.

Nota stwierdza na zakończenie, że, zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Generalnego ONZ z 13 lutego 1946 r. i 31 października 1947 r., rząd radziecki liczy na to, iż rząd francuski niezwłocznie wyda władzom radzieckim wymienionych zbrodniarzy wojennych.

PO WYPŁACIE

PRZED tygodniem nastąpiła pierwsza wypłata zarobków pracowniczych według nowej siatki płac, przy uwzględnieniu nowych zasad i norm wydajności. W tym samym mniej więcej czasie nastąpiło ostateczne podpisanie nowych układów zbiorowych we wszystkich zakładach pracy. — Ten krótki okres czasu jest jednak całkowicie wystarczający, aby zdać sobie sprawę, czy dokonana reforma płac i norm w zetknięciu z życiem zdała egzamin. Ściślej mówiąc, czy przyniosła ona zapowiedzianą poprawę zarobków pracowniczych? Odpowiedź na to pytanie wypadnie pozytywnie. To twierdzenie opieramy nie tylko na oficjalnych, urzędowych komunikatach czy oświadczeniach, ale na opinii bezpośrednio zainteresowanych pracowników. Są one tym bardziej miarodajne i przekonywujące, że nie dotyczą jakichś specjalnie dobieranych grup pracowniczych, czy zakładów, lecz najbardziej typowych rodzajów zatrudnienia i to w różnych gałęziach produkcji.

Bardzo bogaty i wszechstronny materiał informacyjny przynosi nam w tym względzie „Trybuna Robotnicza", która od pierwszego dnia wypłaty (15.2 br.) skrupulatnie rejestruje wypowiedzi robotników przemysłowych Śląska i Zagłębia na temat nowych umów zbiorowych i nowej siatki płac. Przytaczamy kilka z nich:

NA około 4 tysięcy robotników zatrudnionych w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie, zaledwie w 26 wypadkach zgłoszono zastrzeżenia co do nowej umowy. Średni zarobek godzinowy podniósł się z 49 zł 37 gr. (w grudniu r. ub.) do 78 zł 66 gr. obecnie, tj. o 59%. Na przykładzie poszczególnych pracowników podwyżka ta przedstawia się następująco: robotnik, który np. zarabiał w grudniu r. ub. 10.426 zł, obecnie, przy tej samej wydajności i rodzaju pracy — zarabia 19.941 zł.

1108 górników, czyli 43% załogi kopalni „Chwałowice" zarabia obecnie powyżej 20 tysięcy zł miesięcznie. Najniższy zarobek wynosił przedtem 4 i pół tys. zł, teraz 9 i pół tysiąca zł.

W zakładach hutniczych w Szopienicach ogólny fundusz płac wzrósł w wiązku z reformą o 36,5%. O wzroście zarobków indywidualnych świadczą takie fakty: prażalnik w hucie zarabiający dotychczas łącznie z wszystkimi dodatkami 18.890 zł miesięcznie, otrzymuje na podstawie nowej umowy zbiorowej 31.681 zł. Przodownik piecowy, po zastosowaniu nowej siatki płac i nowych norm, zarabia obecnie ponad 33 tys. zł. Ogólna podwyżka w tych zakładach hutniczych jest szczególnie korzystna dla najniżej uposażonych, zwłaszcza dla kobiet, zatrudnionych przy pracach pomocniczych.

Wzrost zarobków załogi huty „Bobrek" w wyniku reformy płac wyniósł przeciętnie 30%. Załoga pomocnicza niewykwalifikowana uzyskała wzrost zarobków w granicach do 20%. Wzrost zarobków wysokokwalifikowanych robotników wyraża się oczywiście wyższym procentem (u spawaczy 44 proc., kotlarzy 55 proc., ślusarzy 35 proc.).

PRZYTOCZYLIŚMY kilka przykładów z przeprowadzonej reformy płac na terenie zakładów przemysłowych Śląska i Zagłębia, podobnych przykładów można podać znacznie więcej.

Wszystkie one świadczą, iż reforma spełniła swe zasadnicze zadania. Przyniosła ona dla większości rzesz pracujących pewną, w szeregu wypadków nawet znaczną, podwyżkę zarobków. Wprowadziła przejrzystość w sposobie obliczania zarobków. Uzdrowiła podstawę zarobków — płacę zasadniczą, a tym samym stworzyła słuszny punkt wyjściowy do obliczania premii za przekroczenia norm. Te ostatnie oparła na słusznych, obiektywnych przesłankach, likwidując nieuzasadnione, nieraz bardzo znaczne różnice, istniejące dotychczas między poszczególnymi zakładami, posiadającymi jednakowe warunki i zakres pracy.

Wysoce pozytywny wynik ogólny reformy płac i jej korzyści dla poszczególnych pracowników, nie ulegają kwestii. Nie znaczy to jednak, iż rozwiązała ona już całkowicie i ostatecznie zagadnienie zarobków pracowniczych. Daje ona tylko to, na co państwo ludowe w obecnej chwili stać, aby świadczyć w interesie świata pracy. Nie znaczy to również, że realizacja jej wolna jest od tych, czy innych błędów, niedopatrzeń i uchybień, zarówno jeśli chodzi o sposób zaszeregowania do nowej siatki płac, jak i ustalenia nowych norm wydajności. Te sporadyczne błędy były jednak nie do uniknięcia, tym bardziej, że praca nad reformą była ogromna, skomplikowana i przeprowadzona w bardzo krótkim czasie.

Praktyka życia usunie te błędy. — Zadaniem organizacji zawodowych, aktywów partyjnych i kierownictwa zakładów, jest, aby stało się to jak najprędzej, tak aby jasny obraz reformy płac nie był niczym zaciemniony.

T.D.

Tragiczna śmierć dyplomaty brytyjskiego

Nabożeństwo żałobne w Warszawie

Arthur Carteret Maule III sekretarz ambasady W. Brytanii w Warszawie został w nocy z 15 na 16 bm. ciężko raniony przez 2-ch nieznanych sprawców, którzy w celach rabunkowych wtargnęli do jego mieszkania, prywatnego w Milanówku. Mimo natychmiastowej pomocy i usilnych zabiegów lekarskich, nie udało się utrzymać rannego przy życiu.

Organa śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w celu wykrycia sprawców napadu.

23 bm. odbyło się w kaplicy na cment rzu ewangelickim w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego.

Na nabożeństwo żałobne przybyli przedstawiciele MSZ — dyrektor protokółu dyplomatycznego **Gubrynowicz** i dyrektor dep. dr. **Żebrowski**, ambasador W. Brytanii w Warszawie sir Donald **St. Clair Gainer** na czele członków ambasady oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie.

Do 5 kg wolny przewóz mięsa, tłuszczu i wędlin

W całym kraju zostało rozplakatowane zarządzenie Komisarza Rządowego do spraw organizacji gospodarki mięsnej — normujące porządek zakupu i przewozu zwierząt gospodarskich (rzeźnych i hodowlanych), mięsa, tłuszczów i przetworów mięsnych (wędlin).

Przewóz mięsa, wędlin lub tłuszczu, w ilościach nie przekraczających 5 kg., nie wymaga zaświadczeń lub zezwoleń.

PRASĘ do BAKELITU kupimy

Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „2,603" K 1030-1

Czy deszcz nie popsuje szyków narciarzom walczącym o »Puchar Tatr«?

(Od naszego specjalnego wysłannika)

ZAKOPANE. 23 bm. odbyło się otwarcie międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr".

Na stadion PZN pod Krokwią wkroczyła kolumna zawodników prowadzona przez Daniela Krzeptowskiego, który niósł sztandar z symbolem płatka śniegu. Na czele polskiej drużyny szedł Dziedzic. Czesi spóźnili się i w defiladzie wzięli udział jedynie zawodnicy, którzy niedawno startowali w zawodach Gwardii. Finowie natomiast zdążyli przyjechać na czas. Ekspedycja fińska składa się z 5 zawodników, 2 zawodniczek, 2 dziennikarzy i 2 osób kierownictwa.

Na trybunie honorowej zasiadł przedstawiciel Rządu woj. Pasenkiewicz i dyr. GUKF T. Kuchar. Prezes PZN dr. Boniecki złożył przedstawicielowi Rządu meldunek, iż „młodzież Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Rumunii, Węgier i Polski stają do zawodów o „Puchar Tatr".

Po przemówieniach przedstawiciela Rządu i dyr. Kuchara wciągnięto na maszt flagę polską oraz flagi państw biorących udział w zawodach a następnie odegrano hymny narodowe. Rozdanie zawodnikom znaczków pamiątkowych i defilada dopełniły uroczystości otwarcia zawodów o „Puchar Tatr".

O godz. 18-ej na Gubałówce odbył się wieczorek zapoznawczy zawodników, a o godz. 19 odprawa zawodniczek, biorących udział w biegu pań na 8 km. oraz zawodników startujących w wyścigu panów na dystansie 18 km.

Pogoda jest słoneczna, lecz na niebie pojawiły się już chmurki. Co one przyniosą: śnieg czy deszcz? Oto pytanie, które dręczy organizatorów imprezy.

W. Korycki

Marszałek Rokossowski zwiedził stolicę

Wręczenie darów od robotników, chłopów i młodzieży

23 b. m. w godzinach rannych Marszałek Zw Radzieckiego Rokossowski zwiedzał w towarzystwie Marszałka Żymierskiego i prezydenta Warszawy Tołwińskiego Muzeum Narodowe w Warszawie.

Obaj Marszałkowie i prezydent Warszawy udali się następnie do Muzeum Wojska Polskiego, przed którym Marszałka Rokossowskiego powitał gen. Wągrowski. Marszałek Rokossowski przeszedł przed frontem kompanii honorowej, a następnie zwiedził zbiory Muzeum.

Marszałek Rokossowski udał się następnie na objazd stolicy i zwiedził trasę W—Z, osiedla robotnicze na Żoliborzu oraz tereny b. getta.

Marszałek Rokossowski wyrażał się z dużym uznaniem o postępach odbudowy stolicy.

W południe w Prezydium Rady Ministrów odbyło się śniadanie, wydane przez premiera Cyrankiewicza na cześć Marszałka Rokossowskiego.

W tym samym dniu Marszałek Rokossowski przyjął delegację miasta Szczecina, która wręczyła dyplom Honorowego Obywatela Miasta.

Marszałek przyjął delegacje robotników, chłopów i młodzieży polskiej.

Delegacja robotników polskich wręczyła Marszałkowi pięknie wykonany model dynamo-maszyny. Delegacja chłopów przekazała haftowany kurpiowski komplet serwet. Z rąk delegacji młodzieży polskiej Marszałek Rokossowski otrzymał 2 obrazy.

Wizyta upłynęła wśród serdecznej rozmowy Marszałka z delegatami.

Marszałek Rokossowski oraz generałowie Kotow, Litwinow i Pidorenko opuścili w godzinach wieczornych Warszawę, udając się do Legnicy.

Rozejm egipsko-żydowski

Wkrótce podpisanie układu na Rodos

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, na wyspie Rodos ogłoszono oficjalny komunikat, zapowiadający, że delegaci żydowscy i egipscy podpiszą w tych dniach układ o zawieszeniu broni w Palestynie.

Według wiadomości ze źródeł poinformowanych Egipcjanie przyjęli w ostatniej chwili sporny punkt projektu układu, wobec czego Izrael będzie mógł utrzymać swe wojska w Beersheba.

W środę udał się samolotem do Bejrutu szef sztabu mediatora ONZ William Riley „w misji specjalnej". Koła poinformowane twierdzą, że misja ta polega na przygotowaniu rokowań między Izraelem a Libanem.

Rozjemca ONZ w Palestynie dr. Bunche podał oficjalnie do wiadomości, że 28 bm. rozpoczną się na wyspie Rodos rozmowy między przedstawicielami państwa Izrael a Transjordanią w sprawie zawarcia rozejmu w Palestynie.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, Arabia Saudyjska i Irak odpowiedziały na wezwanie mediatora ONZ w Palestynie, że gotowe są wszcząć rozmowy o rozejm z Izraelem, przyjmując decyzje, jakie zapadną ostatecznie w rokowaniach między Izraelem a innymi państwami arabskimi.

Mindszenty wezwał Episkopat węgierski do nawiązania rozmów z rządem

BUDAPESZT (PAP). Urzędowo podano do wiadomości tekst listu, skierowanego przez kardynała Mindszenty'ego 12 bm. do arcybiskupa Kaloesa Józefa Groesza.

W piśmie swym Mindszenty stwierdza, że byłby rad, gdyby arcybiskup Groesz jak najwcześniej wystarał się o audiencję u min. sprawiedliwości celem znalezienia modus vivendi w stosunkach między Kościołem a Państwem. Mindszenty zaznacza, że przy tej sposobności można by omówić również i jego sprawę.

„Jeżeli już wcześniej — pisze kardynał Mindszenty — nie obraliśmy drogi pojednania zamiast walki, to przynajmniej teraz chciałbym pomóc sprawie pokoju. Byłbym rad, gdyby Episkopat zainicjował rozmowy z rządem".

List ten Mindszenty przesłał również arcybiskupowi Egri Czapik.

Jednocześnie urzędowo podano do wiadomości, że w związku z listem kardynała Mindszenty'ego Episkopat węgierski wystosował odpowiednie pismo do rządu.

Strusia polityka

rys. Świdwiński.

Labour Party nie dostrzega niebezpieczeństwa przeciążania budżetu Anglii wydatkami na zbrojenia.

Ze świata

DELEGACJA WĘGIERSKICH ZW. ZAW. W MOSKWIE

MOSKWA. Przybyła tu delegacja węgierskich związkowców z wiceprzewodniczącym centrali węgierskich Zw. Zaw. na czele.

SKAZANIE JAPOŃSKIEGO ZBRODNIARZA WOJENNEGO

TOKIO. Trybunał wojskowy skazał na karę 8 lat więzienia generała Tamura, szefa biura informacyjnego do spraw jeńców wojennych.

BELGIJSCY BANKIERZY PRZYBYLI DO HISZPANII

MADRYT. Do Hiszpanii przybyła grupa belgijskich bankierów, celem odbycia rozmów z przedstawicielami frankistowskich kół handlowych i finansowych.

CUKROWNICTWO W ZSRR

MOSKWA. W r. b. w Zw. Radzieckim wyprodukuje się o 36,5 proc. cukru więcej, aniżeli w r. ub.

ELEKTRYFIKACJA ESTONII

TALLIN. W okresie 4-ch lat powojennych wybudowano w Estonii 145 elektrowni wiejskich. Moc ich jest 8-krotnie wyższa od mocy elektrowni przedwojennych.

BEZROBOCIE W AUSTRII

WIEDEŃ. Austriacka prasa demokratyczna podkreśla, że w Wiedniu liczba bezrobotnych w styczniu b. r. wzrosła o 30 proc. w porównaniu z grudniem ub. r.

Sport

Kolarze 13 narodowości wezmą udział w wyścigu na trasie Praga — Warszawa

Organizatorzy międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa — RSW „Prasa", „Trybuna Ludu" i Polski Związek Kolarski oraz ze strony czeskiej COS i „Rude Pravo" zaprosili do wzięcia udziału w wyścigu zawodników 11 państw.

Wyścig rozpocznie się w dniu 1 maja b. r. w Pradze i zakończony zostanie 9 tegoż miesiąca w Warszawie. Trasa jego przebiega ze stolicy Czechosłowacji przez Brno—Gottwaldowo—Morawską Ostravę — Katowice — Wrocław — Łódź do Warszawy i wynosi 1.262 km.

Regulamin wyścigu uległ pewnym zaostrzeniom. Mianowicie zdecydowano, że zawodnik przyjmujący napoje w szklanych naczyniach będzie bezwzględnie dyskwalifikowany; nie wolno również przyjmować jakiejkolwiek pomocy od osób postronnych, a nawet od członków innej drużyny, nawet tej samej narodowości.

Zespoły składać się będą z 3 — 6 zawodników. W tegorocznym wyścigu wyeliminowano zupełnie zawodników, jadących indywidualnie. Wprowadzono również innowację, która pozwoli na dokładniejsze ustalenie kolejności na mecie. Jeżeli przybędzie na nią kilkunastu zawodników na raz każdy z nich obowiązany jest zameldować swe przybycie przy stole kontrolnym 100 mtr. za metą, w przeciwnym wypadku nie zostanie sklasyfikowany, a co za tym idzie będzie wykluczony z dalszego udziału w wyścigu.

Termin zgłoszeń zawodników (imiennie) upływa w dniu 5.IV, zgłoszenia na paszporty będą przyjmowane tylko do dn. 8.III.

Zawodnicy biorący udział w wyścigu będą asekurowani w towarzystwie ubezpieczeniowym. W czasie trwania zawodów mają oni zagwarantowane pożywienie o wartości 8.000 kalorii.

Kolarze polscy przejdą specjalną zaprawę w Wiśle a na dwa tygodnie przed wyścigiem, zgrupowani zostaną na obozie w Otwocku. Pojadą oni na rowerach najnowszej produkcji krajowej.

Na zakończenie wyścigu projektowany jest w Warszawie mecz piłki rowerowej drużyn sześcioosobowych pomiędzy zespołami Polski i CSR. Czechosłowacja jest mistrzem świata w tej gałęzi sportu w zespole dwuosobowym.

Nagrodą główną wyścigu jest puchar przechodni „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava", na własność zdobędzie go ta drużyna która wyścig wygra trzy razy kolejno lub pięć razy bez kolejności.

P.

Reprezentacja Pragi — repr. akademicka Warszawy 51 : 26 (28 : 11)

Drugi występ czeskich koszykarzy w Warszawie wykazał ich prawdziwe umiejętności. Reprezentacja Pragi pokonała reprezentację Akademicką Warszawy 51:26 (28:11) górując przez cały czas zawodów. W drużynie czeskiej wyróżniał się Vondracek i Perlik, z warszawiaków najlepszy był Popławski M. i Niciński. Kosze zdobyli: Vondracek 16, Perlik 12, Suchopar 8, Holan 6, Reicho 5. Brecka 2, Skerik 2 — dla Pragi, zaś punkty dla Warszawy uzyskali: Popiołek 3, Popławski M. 4, Popławski Z. 5, Niciński 5, Kamiński 7, Dobrucki 2.

W przedmeczu koszykarki Polonii wygrały z AZS 26:15 (9:8).

Tarnowski najlepszym szachistą Krakowa

Trwający 3 miesiące turniej szachowy o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego przyniósł zwycięstwo Tarnowskiemu 14.5 pkt. Na drugim miejscu znalazł się eksmistrz Polski Śliwa. Rewelacją było zdobycie wśród 16-tu konkurentów trzeciego miejsca przez 15-letniego ucznia Zubera.

Ostatnie odpowiedzi na konkurs

Papierosy za satyrę na »swojaki«

Zamieszczamy dzisiaj ostatni (drugi dodatkowy) rysunek i tym samym kończymy konkurs „Czy jesteś dowcipny". Ogółem napłynęło 3.572 odpowiedzi. Konkurs cieszył się więc dużą popularnością.

Jeżeli chodzi o ostatni rysunek, poświęcony fabrykantom „swojaków" był on rysunkiem, w którym brak podpisu, starczał za podpis; tak przynajmniej orzekło kilku uczestników konkursu, z których p. Waldemar Kolbut, drogą losowania, otrzymuje dodatkową nagrodę w postaci premii książkowej za odpowiedź: „Rysunek bez podpisu".

Ostatnia lista nagród przedstawia się następująco:

Nagrodę książkową oraz premię papierosową wartości 1.000 zł otrzymują: **Bogdan Górski** z Warszawy za podpis:

„TRIUMF" PRYWATNEJ INICJATYWY.

oraz **Stanisław Mieszkowski** z Warszawy za czterowiersz::

„Najpierw kapusta,
potem buraki,
potem „swojaki",
potem do „paki".

Premię papierosową wartości 1.000 zł otrzymują:

Janina Olechowska z Warszawy za wierszowany slogan:

„Kto „swojaków" używa,
ten pali warzywa".

Stefan Piątkowski z Warszawy za dwuwiersz:

„To co dają w żłobek krowie,
pchają w tytoń w Rembertowie".

oraz **Jan Chudzik** ze Zgorzelca za slogan:

„Pal przysmaki krowie,
a wnet stracisz zdrowie".

Poza tym wyróżnieni zostali: **Jerzy Woś** z Warszawy, **Jadwiga Kwaśniewska** z Warszawy, **Karol Rudnicki** z Żyrardowa, **Maria Wojda** z Warszawy, **Władysław Szczepański** z Warszawy, **Stanisław Banasiński** z Kielc oraz **Robert Kozerski** z Warszawy.

Bitwa o mięso rozpoczęta (2)

Jak w wielkiej rodzinie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Pow. wrocławski, w lutym

Trudno mi powiedzieć, jak się naprawdę nazywa ten majątek państwowy w pow. wrocławskim, prowadzący wzorową hodowlę świń.

— Chwalęcin — twierdzi jego rządca **Aleksander Hrynkiewicz.**

— Chwacyń — głosi tabliczka na jednym drogowskazie w okolicy Jarocina.

Chwacyń w pow. wrocławskim zmienił się niedawno w Chwalęcin. Lecz kto wie, czy zanim tabliczka na drogoskazie nie otrzyma właściwej nazwy, nazwa Chwalęcin nie będzie należała do zamierzchłej przeszłości.

Ale wróćmy do celu mojej wyprawy: do jednej z największych i najlepiej utrzymanych chlewni PNZ-owskich.

„OJCIEC, DZIADEK I PRADZIADEK"

Imiona prosiaków w Chwalęcinie zastąpiły numery. Za wyjątkiem knura „Atomu", urodzonego już na Ziemi Wrocławskiej i zwanego popularnie „ojcem". Półtoraroczny knur jest „dziadkiem". A „pradziadek" liczy sobie już 2 lata i może się poszczycić bardzo licznym potomstwem.

Każdy z nich (ogółem w Chwalęcinie jest 6 knurów) ma oddzielny domek i swój własny wybieg z ulubionym błotkiem. Żyje sobie spokojnie i dostatnio. A to, że będzie przeznaczony na tucz, nie zagraża mu w najbliższej przyszłości.

W innym zupełnie domku mieszkają przyszłe matki. Urodzone w czerwcu i lipcu roku ub. oczekują już za 4 miesiące potomstwa. W tym samym domku, przedzielonym długim korytarzem, mieszkają ich siostry, młodsze o miesiąc czy dwa. Są to „panny na wydaniu"', które „wyjdą zamąż" jeszcze w roku bieżącym. A już zupełnie oddzielnie umieszczono maciory przeznaczone na tucz.

„AŻ SIĘ USZY TRZĘSĄ"

— Świnia tylko wtedy przybiera na wadze, gdy je z apetytem — objaśnia ob. Hrynkiewicz.

Toteż uśmiecha się z zadowoleniem „opiekun prosięcy" **Edward Czech,** gdy świniom dosłownie uszy trzęsą się na widok pełnego koryta.

Nie jest to jednak taka prosta sprawa nakarmić te wszystkie „panny na wydaniu", „mężatki" itd. Każdy posiłek jest starannie przygotowany w specjalnej kuchni Ważony, mierzony i... niejednakowy. Bo o wiele większe porcje otrzymują świnie tuczone.

Przy akompaniamencie przeraźliwego wrzasku całej gromady, zawsze głodnej i zawsze chciwej, wjeżdżają na szynach wózki z „kolacją", złożoną ze śruty, kartoflfi, soi, mączki kostnej i wody. Uszy trzęsą się ze zdenerwowania. Przyszłe matki nie mogą się doczekać chwili, gdy wreszcie napełnią się koryta. Wrzask potęguje się, zdaje się rozsadzać ściany domku, opatrzonego napisem: „Obcym wstęp wzbroniony".

Jeszcze chwila, a koryta są pełne. Całą chlewnię zalega teraz cisza, przerywana tylko smakowitym mlaskaniem.

„WIOSKA" ŚWIŃSKA

Jasną czerwienią płoną dachy 16 parterowych domków, zbudowanych wzdłuż polnej drogi Każdy domek posiada swój oparkaniony wybieg z nieodzownym błotkiem. W każdym domku mieszka maciora ze swoim potomstwem przez 2 do 3 miesięcy, po czym dzieci wędrują do „bursy panien na wydaniu". Zdyskwalifikowaną matkę odsyła się do tuczarni. Pełnowartościowa — po pewnym czasie wraca do „wioski"

Po tej wzorowej „wiosce" oprowadza nas rządca Chwalęcina i Edward Czech. Znają oni „na pamięć" mieszkańców każdego domku. Ich zalety, wady i właściwości.

Oto nr 55. 13 prosiaków. Było ich co prawda 17, ale czwórkę zagniotła przez nieuwagę matka (takie wypadki zdarzają się niestety. Od lipca roku ub. zginęło w ten sposób 47 prosiąt, tj. około 8 procent młodego narybku).

Nr 46 niedostatecznie karmi swoje 10-cioro. Toteż lekarz zapisał im mleko krowie. Pobyt w domku całej rodziny dobiega końca. Młodzież odłączy się od matki, która przeznaczona jest na tucz.

Również na tucz pójdzie wkrótce nr 31. Jest ona niezwykle dzika i zła. I co gorsza pożera swoje własne dzieci. Będą z niej dobre szynki i kiełbasy.

Nie zastajemy w domu Nr 16/17, matki 5 prosiąt, która jeszcze niejednokrotnie powróci do „wioski". Przez dziurę w parkanie udała się z wizytą do swojej sąsiadki. Edward Czech z przerażeniem konstatuję, że przyjacielska wizyta zakończyła się tragicznie: sąsiadka odgryzła swojemu gościowi kawałek ucha...

Jedyny dorosły przedstawiciel rodu męskiego knur nr 2, zamieszkały w świńskiej wiosce, jest u siebie. Od pewnego czasu stał się on nieprzejednanym wrogiem samic. Toteż uważany jest za balast społeczeństwa świńskiego.

— O ile nie zacznie się interesować płcią nadobną, pójdzie na tucz — decyduje ob. Hrynkiewicz.

Wzdłuż polnej drogi, przy której znajduje się „wioska" świńska, biegną szyny, po których toczą się wózki z posiłkami. Niestety, przedwojenny niemiecki właściciel Chwalęcina dbał więcej o zwierzęta niż o ludzi. Toteż szyny kończą się już przy drugim z kolei domku. I przeszło 500 mtr. trzeba dźwigać ciężkie kubły z jedzeniem Niedługo jednak potrwa ten stan rzeczy. Państwo w trosce o pracowników rolnych postanowiło przedłużyć szyny aż do końca wioski.

*

Dobre będą szynki i kiełbasy z 256 świń chwalęcińskich. Centrala Mięsna nie będzie miała z nimi wiele kłopotu. Wszystkie bowiem są tłuste, zdrowe i należycie pielęgnowane. Dba o to Aleksander Hrynkiewicz, Edward Czech, dbają wszyscy pracownicy rolni w Chwalęcinie.

Stefania Osińska

Z ruder do podmiejskich domków

Łódź za przykładem stolicy

Miejska Rada Narodowa w Łodzi, celem złagodzenia ciężkiej sytuacji na odcinku mieszkaniowym, postanowiła wystąpić do władz centralnych z wnioskiem rozciągnięcia przepisów o publicznej gospodarce lokalami na osiedla podmiejskie, położone wzdłuż linii komunikacyjnych. Łódź idzie w ślady Warszawy. Chce wykorzystać wille i domki pod miastem. Do domków tych mają być przesiedleni bezdomni oraz lokatorzy ruder, przeznaczonych do rozbiórki. (o)

2 razy więcej

produkują stocznie

Wartość produkcji stoczni morskiej w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie wyniosła w styczniu b. r. 109 proc. w stosunku do cyfr zaplanowanych. W porównaniu ze styczniem 1948 r. — łączna wartość produkcji stoczniowej została 2-krotnie zwiększona.

»DZIEŃ LASU« ZACZNIE SIĘ W MARCU

Aż do kwietnia będziemy sadzić drzewa

Min. Leśnictwa przygotowuje się już do „Dnia Lasu", który odbędzie się pod hasłem zadrzewiania osiedli robotniczych oraz zalesiania okolic podmiejskich i nieużytków wiejskich. W związku z tym w dniu wczorajszym odbył się w Warszawie pod przewodnictwem ministra Podedwornego zjazd delegatów Okręgowych Komitetów „Dnia Lasu", na którym omówiono szczegółowo formy współpracy z młodzieżą i wojskiem oraz ustalono zakres tegorocznej akcji za lesiania i zadrzewiania kraju.

Dotychczas „Dzień Lasu" przypadał zawsze na ostatnią sobotę kwietnia. Termin ten był uzasadniony, gdy głównym akcentem programu akcji był moment propagandowy, a czynność sadzenia drzew ograniczała się — poza Stolicą — do jednodniowej uroczystości o charakterze raczej symbolicznym. Obecnie praca społeczeństwa przyniesie efektywne korzyści w zakresie zadrzewień i zalesień. Dlatego też, począwszy od bież. roku, „Dzień Lasu" rozpocznie się już od marca, z chwilą nastania odpowiednich warunków do sadzenia, z tym, że największe nasilenie akcji przypadnie w kwietniu.

100 MIL. DRZEWEK

Kontynuowana będzie akcja zadrzewiania osad górniczych w Zagłębiu. Przyniosła ona w r. ub. poważne efekty i zostanie w roku bieżącym rozszerzona na pozostałe ośrodki robotnicze w kraju. Łączy się z tym również odbudowa terenów zielonych w stolicy oraz zalesianie okolic podwarszawskich.

Dla odbudowy lasów chłopskich zostanie przekazanych 100 milionów sadzonek drzew leśnych. Rozporządzamy tą ogromną ilością sadzonek dzięki racjonalnemu przygotowaniu akcji zalesieniowej, prowadzonej w szkółkach lasów państwowych.

NAGRODY DLA MŁODZIEŻY

Na szczególną uwagę zasługuje akcja wśród młodzieży szkolnej, której udział będzie bardzo wydatny. Dla młodzieży projektuje się szereg akcji specjalnych, które są kontynuacją dotychczasowych poczynań w tym zakresie, bądź zainicjowane zostaną w br. jako zupełnie nowe.

Między innymi młodzież będzie: uzupełniała i pielęgnowała uprawy i zadrzewienia, wykonane w „Dniu Lasu" w latach ubiegłych, zakładała laski szkolne, szkółki drzew leśnych przy szkołach, prace przy zalesianiu nieużytków, zadrzewianiu dróg, obrzeży rzek itp.

W ramach powyższych imprez projektuje się szereg konkursów, połączonych z cennymi nagrodami. Wszystkie akcje szkolne będą organizowane i realizowane przy ścisłym współdziałaniu nauczycielstwa i organizacji młodzieżowych, a więc lokalnych ogniw ZMP, ZHP i „S. P."

W STOLICY

Na terenie Stolicy, akcja „Dnia Lasu", przy współudziale młodzieży, praktycznie realizowana była dopiero po raz pierwszy w roku ubiegłym. Trwała ona od 8 — 30 kwietnia i od 5 do 12 listopada i dała bardzo dobre wyniki.

Między innymi, młodzież urządziła i zasadziła 211 drzew oraz 5556 krzewów na Zieleńcu Wielkopolskim między ul. Wawelską a Filtrową, 1750 drzew i 6400 krzewów na Polu Mokotowskim oraz wykonała szereg prac w innych częściach stolicy. W rezultacie, zasadzono w ub. roku na terenie stolicy 38.485 sztuk drzew i krzewów.

Za udział w tych pracach młodzież szkolna otrzymała nagrody w postaci sprzętu sportowego.

W br. program prac, związanych z odbudową zadrzewień parków na terenie stolicy przewiduje urządzenie i zadrzewienie parku przed gmachem Instytutu Radowego, zadrzewienie jednej z ulic Warszawy, oraz lasu Kabackiego, dokończenie zadrzewienia Pola Mokotowskiego, Zieleńca Wielkopolskiego i szereg innych prac.

Zadrzewianie i zalesianie będzie się odbywało przy współudziale młodzieży szkolnej, wojska i organizacji społecznych. (Yes)

Złóż ofiarę NA FUNDUSZ STYPENDIALNY imienia F. CHOPINA

Konto PBS W-wa Tarczyńska — PKO I-4253

Pomoc FAS

dla stołówek

Dep. Ekonomiczno - Socjalny Min. Przemysłu i Handlu upoważnił centralne zarządy i inne instytucje, bezpośrednio podległe Ministerstwu, do pokrywania pewnej części kosztów administracyjnych i rzeczowych stołówek pracowniczych z Funduszu Akcji Socjalnej.

Na stołówki obsługujące do 100 osób można przekazywać z F.A.S. do 500 zł na jednego stołownika, do 200 stołowników — 400 zł, do 300 stołowników — 350 zł, do 500 — 300 zł, do 700 — 250 zł, do 1000 — 200 zł i przy ilości ponad 1000 stołowników można przekazywać do 175 zł na jednego stołownika.

KĄCIK PORAD PRAWNYCH

Czy przysługuje mi renta?

Marja W. Znajduje się Pani, jak sama pisze — w bardzo ciężkich warunkach materialnych i wprost nie wie, jak sobie dalej radzić. Ma Pani lat 51 — wiek nie byłby więc przeszkodą w przyjęciu jakiegokolwiek zajęcia, natomiast słabe zdrowie i konieczność opiekowania się dwojgiem małych wnucząt uniemożliwia Pani starania się o pracę zarobkową. Córkę i ziecia straciła Pani w czasie powstania. Została Pani z dwojgiem dzieci. Jeszcze do niedawna chodziła Pani na dorywcze posługi: do szycia, sprzątania, prania. Ale przed trzema miesiącami, na skutek upadku na ulicy złamała Pani nogę. Źle zestawiona kość utrudnia Pani teraz poruszanie się. Zwracała się Pani, zgodnie z naszą radą (zamieszczoną w „Odpowiedziach Redakcji") do Ośrodka Współdziałania Społecznego swojej dzielnicy. Otrzymała Pani doraźną pomoc lekarską i odzieżową dla dzieci.

Niezależnie od pomocy Wydz. Opieki Społecznej — pyta Pani, jakie są inne możliwości uzyskania zasiłku i czy jako wdowie po długoletnim pracowniku firmy budowlanej, przysługuje Pani prawo do renty i jak należy się o taką rentę starać.

Ponieważ mąż Pani od wybuchu powstania nie dał o sobie znaku życia — należy wystąpić o uznanie go za zmarłego, bowiem dopiero na zasadzie aktu zgonu może Pani domagać się wypłaty renty. Jeśli są bezpośredni świadkowie śmierci męża Pani — sprawa stwierdzenia zgonu nie nastręcza żadnych trudności. Jeśli natomiast nie ma świadków, procedura przedłuży się nieco. W tym wypadku należy zwrócić się do Sądu Grodzkiego ostatniego miejsca zamieszkania męża Pani. Dokument stwierdzający, że mąż Pani nie żyje, wydany przez Sąd Grodzki, przedstawi Pani Ubezpieczalni Społecznej. O ile mąż Pani pracował na terenie Warszawy i był ubezpieczony — wszelkie dane, tyczące się czasu trwania jego pracy, miejsca pracy itp. figurują w książkach ZUS-u.

W wypadku, gdyby nie było w ZUS-ie dokumentów, należy przeprowadzić dochodzenie poparte zeznaniami świadków.

Obwieszczenie o publicznej licytacji

W myśl art. 80 dekretu z dnia 28.I.1947 r. o egzekucji świadczeń pieniężnych (Dz. U.R.P. Nr 21 poz. 84) podaje się do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności 2 Urzędu Skarbowego i Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, dnia 28 lutego 1949 r. odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości u niżej wymienionych podatników:

O godz. 10-ej w lokalu firmy Piekarskiej Sylwii i Sołtan Janiny ul. Sandomierska 15, urządzenie zakładu mechanicznego oszacowanych na zł 518.000.

O godz. 12-ej, w lokalu firmy Dawidowcz Wł. i Ska, Misyjna 4, samochód ciężarowy firmy „Polski Fiat", maszyna do pisania „Adler", 2 stoły biurowe i arytmometr oszacowanych na zł 282.000.

O godz. 13-ej, w lokalu firmy Poboży Władysław i Ska, ul. Puławska 64, mąka, koń kasztan, furgon i urządzenia mieszkania oszacowanych na zł 215.150

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji. K 1033-1

KRONIKA SĄDOWA

Kosztowne mieszkanie choć w ruderze

Maria Nowicka, właścicielka dwóch izb przy ul. Grójeckiej 83 w Warszawie, chciała sprzedać swe mieszkanie. Ponieważ lokal mieścił się w zburzonym budynku, nie znalazła na nie amatorów. Po pewnym czasie do mieszkania wprowadził się Edward Sikora z żoną, jednak bez zezwolenia władz kwaterunkowych, t.zn. bez nakazu.

Sprawa nielegalnego zamieszkania Sikory znalazła się w Sądzie Grodzkim. Przewód sądowy nie udowodnił, czy Nowicka wzięła pieniądze od Sikory, mimo że świadkowie, a m. in. administrator zeznali, że Nowicka wzięła 50 tys. zł. Sąd skazał Nowicką na 10 tys. zł. grzywny, Sikorę na 8 tys. zł. grzywny.

Zapomniał swego drzewa

Gajowy Lasów Państwowych w pow. garwolińskim, Jan Cyrta, ściął na opał dla siebie 24 drzewa. Kontrola ujawniła nadużycie gajowego i sprawę przekazała władzom prokuratorskim. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym Cyrta tłumaczył się, że został służbowo przeniesiony do innego Nadleśnictwa i nie mógł z sobą zabrać przydziałowego opału. Palić musiał, bo była zima, więc rodzina postarała się o opał.

Sąd skazał nieuczciwego gajowego na rok więzienia.

Dbał o własną kieszeń

Stefan Popławski, woźny Rejonowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Warszawie, każdą sumę, którą mu powierzano na załatwienie jakiejś sprawy, chował do kieszeni. Na pierwszy ogień poszło 12.160 zł., która to suma miała być zwrócona urzędnikom Ochrony Skarbowej. Przywłaszczył nawet 3.000 zł. otrzymane na prenumeratę jednego z dzienników warszawskich.

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał niesumiennego woźnego na półtora roku więzienia.

„To nie elegancki gentleman

z Departamentu Stanu, ni dzicy baronowie stalowi tu do was mówią,
lecz poeta z samego południa Ameryki,
syn kolejarza z Patagonii,
Amerykanin, jak powietrze Andów,
dziś uciekinier z kraju, w którym rządzą kaźń, męka i bojaźń,
podczas gdy miedź i nafta stopniowo
zmieniają się w złoto dla obcych panów"

(fragment poematu znakomitego poety amerykańskiego Pablo Nerudy „Niech się zbudzi Drwal". Całość w styczniowym (I) zeszycie miesięcznika literacko-krytycznego „Twórczość". K 900-0

E. CALDWELL

AWANTURA w lipcu

26

Narcissy Calhoun żąda, by Jeff podpisał podanie w sprawie bezzwłocznego odesłania wszystkich czarnych do Afryki. Prośba skierowana ma być na ręce Prezydenta St. Zj. Am. P. Curtain odmawia swej zgody.

Zanim zdążył ją dogonić, wybiegła do hallu i na podwórze. Poszedł za nią aż do drzwi wejściowych i widział, jak wsiada do samochodu i odjeżdża. Kaznodzieja Felts siedział przy niej na przednim siedzeniu. Jeff powrócił przez hall i otworzył żelazne drzwi wiodące do sali więziennej.

— Bert! — wołał idąc korytarzem i zaglądając do każdej klatki. Czuł, że Sama Brinsona nie znajdzie w żadnej z klatek, ale nie mógł powstrzymać się od zaglądania.

— Bert! Chodź tutaj, Bert!

Doszedł do tylnych drzwi, które były wciąż jeszcze otwarte i wyjrzał na ulicę. Bert był właśnie w połowie drogi pomiędzy rogiem ulicy a budynkiem więziennym.

— Bert! — krzyknął schodząc na chodnik. Bert podbiegł ku niemu.

— Nie mogę się niczego dowiedzieć o Samie, szeryfie Jeffie — rzekł zniechęcony. Wielu ludzi słyszało o tym, ale nikt nie wie, co się z nim stało. Pytałem każdego kogo spotkałem.

Jeff odwrócił się i przeszedł przez budynek więzienny do swego biura. Bert szedł za nim.

— Większość ludzi, z którymi rozmawiałem uważa, że powinniśmy się wyrzec nadziei że, zobaczymy żywego Sama — mówił Bert. — Powiadają, że gdy tłum raz nabierze ochoty do polowania na czarnego, nie wypuści Sama, póki nie dostanie w swoje ręce Sonny Clarka, a przypuszczają, że Sonny Clark uciekł.

W chwili gdy wchodzili do biura, zaterkotał telefon. Bert zdjął słuchawkę z widełek i trzymał ją z niezdecydowaną miną, czekając, co mu Jeff każe zrobić.

— Dalej! Odpowiedź! — jęknął Jeff. — To pewnie znowu jakiś człowiek każe mi jechać do Flowery Branch i pilnować, żeby ludzie nie deptali mu pola.

— Hallo! — rzucił się Bert w mikrofon. — Urząd szeryfa Mc Curtaina...

Nagle urwał, twarz mu pobladła.

— To sędzia Ben Allen.

— Och, wielki Boże! — Jeff nabrał tchu i na chwilę przymknął oczy jakby dla nabrania odwagi.

Bert położył słuchawkę na biurku i czym prędzej wycofał się. Jeff podszedł do biurka.

— Hallo, sędzio — powiedział siląc się na swobodę.

— Mc Curtain, dlaczego nie pojechałeś do Flowery Branch tej nocy, wyszedłszy ode mnie?

— Sędzio, mnóstwo rzeczy zdarzyło się tej nocy. Zdaje się, że wszystkie potęgi świata sprzysięgły się przeciwko mnie. Mógłbym to wyjaśnić, gdybym miał więcej czasu. Nic podobnego mi się jeszcze nigdy nie zdarzyło.

Nastąpiła długa pauza

— Consuetudo manerit et loci est observanda — zabrzmiał głos sędziego Allena.

— Co to znaczy, sędzio? — spytał szeryf szybko.

Nastąpiła jeszcze dłuższa pauza, zanim sędzia Allen przemówił znowu:

— Po zebraniu paru okolicznościowych raportów z okolicy widzę, że sytuacja przedstawia się inaczej niż tej nocy. Za wcześnie jeszcze wyciągać ostateczne wnioski, ale być może lepiej będzie żebyś siedział cicho przez parę godzin. Przez ten czas zorientuję się lepiej w sytuacji. To nawet dobrze, że nie pojechałeś do Flowery Branch, chociaż nie rozumiem dlaczego nie pojechałeś tam wprost ode mnie.

— To nie jest tak łatwo wyjaśnić przez telefon, sędzio. Ale cieszę się, że obeszło się tam beze mnie. Staram się jak mogę, aby ten lynch nie miał politycznych następstw. Jeśliby tylko Narcissa Calhoun chciała się do tego nie wtrącać.

— Zostań tam, gdzie jesteś, Mc Curtain, tak żebym w każdej chwili mógł się z tobą skomunikować. Ale nie chcę słyszeć o żadnym łowieniu ryb ani o niczym w tym rodzaju. Do widzenia.

— Do widzenia, sędzio — odpowiedział Jeff słabym głosem i odłożył słuchawkę.

Odwrócił się i spojrzał na Berta, który stał pomiędzy nim i oknem. Twarz Berta była blada i poważna.

— Bert — powiedział — czasami doprawdy nie wiem, co się ze mną dzieje. Jeśli chcesz posłuchać mojej rady, to będziesz się trzymać z daleka od polityki i nie skusisz się na nic takiego, co ma związek z wyborami. Na twoim miejscu ożeniłbym się z kochającą dziewczyną i osiadłbym gdzieś na ustronnej farmie.

— Dlaczego, szeryfie Jeffie?

— Dlatego Bercie. Dlatego!

Wstał z trudem odginając poręcze krzesła, żeby wydobyć z pomiędzy nich biodra. Po czym spojrzał w górę nadsłuchując intensywnie odgłosów krzątania się Corry. Wokoło panowała cisza i spokój letniego poranka. W powietrzu unosił się zapach gotowanych jarzyn. Podniósł głowę, pociągnął nozdrzami i wdychał głęboko zapach. Potem poszedł ku drzwiom.

(D. c. n.)

Teren przygotowuje się do tegorocznej akcji siewnej

Sprawozdanie przewodniczących Rad Narodowych na ostatniej konferencji w Olsztynie

Przeglądem przygotowań do tegorocznej wiosennej kampanii na roli w naszym województwie była ostatnia konferencja przewodniczących powiatowych rad narodowych, która odbyła się w sali obrad OWRN pod przewodnictwem wiceprezesa Rady, ob. J. Chyczewskiego.

Na konferencji obecni byli członkowie komisji kontroli społecznej OWRN, przedstawiciele: Działu Rolnictwa i R. R. Urzędu Wojewódzkiego, miejscowej delegatury Biura Kontroli przy Radzie Państwa, Samopomocy Chłopskiej, Centrali Rolniczej, partii politycznych itd.

KONTROLA MAJĄTKÓW PAŃSTWOWYCH

Po zagajeniu obrad przewodniczący udzielił głosu szefowi miejscowej delegatury B. K. ob. **Lisowskiemu**, który przedstawił zebranym w ogólnych zarysach plan wojewódzkiej kontroli majątków państwowych, zainicjowany przez Radę Państwa na terenie całego kraju.

Inspektor B. K. ob. **Nowakowski** udzielił dokładnych wskazówek co do metod i samego przedmiotu zamierzonej kontroli, którą przeprowadzą w terenie komisje kontroli społecznej powiatowych i gminnych rad narodowych pod okiem prezydium OWRN.

AKCJA SIEWNA

Z kolei składali sprawozdania obecni na sali przewodniczący powiatowych rad narodowych. Tematem ich sprawozdań były przygotowania do wiosennej akcji siewnej oraz stan służby zdrowia w powiatach.

Z tych krótkich relacji wynika, że zarówno ludność rolna, jak i miejscowe czynniki społeczne i administracyjne są zaobsorbowane w najwyższym stopniu montowaniem akcji siewnej, która w tym roku przeprowadzona zostanie pod hasłem **całkowitej likwidacji odłogów.**

W powiatach ,gminach i gromadach powstają specjalne komitety, których zadaniem będzie czuwanie nad planowym przeprowadzeniem akcji.

ZIARNO I SADZENIAKI

Jeśli chodzi o zaopatrzenie powiatów w zboże siewne — to z tej strony, jak się zdaje, nie będzie większych trudności, jakkolwiek daje się zauważyć pewien brak ziarna selekcyjnego. Nieco gorzej natomiast przedstawia się sprawa dostarczenia ludności rolnej potrzebnych kontyngentów ziemniaków - sadzeniaków, których brak wobec zeszłorocznego nieurodzaju odczuwa się prawie we wszystkich powiatach województwa i dotychczas nie ma pewności, że braki te wszędzie zostaną uzupełnione.

Na brak ziarna selekcyjnego uskarżał się m. in. przedstawiciel pow. reszelskiego ,który stwierdził, że zboże selekcyjne „ucieka" z jego powiatu do innych dzielnic Polski.

Niemal wszyscy sprawozdawcy stwierdzają, że zapotrzebowanie rolników na nawozy sztuczne jest słabe, a zainteresowanie kredytami na ten cel — stosunkowo małe.

Remont ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych tu i ówdzie napotyka jeszcze na trudności, głównie z powodu dużych kosztów i braku części zamiennych.

POMOC SĄSIEDZKA I WSPÓŁZAWODNICTWO

Przedstawiciel Giżycka zakomunikował, że jego powiat otrzyma pomoc sąsiedzką od ludności powiatów sierpeckiego i ostrołęckiego, położonych na terenie woj. warszawskiego.

Rzecznik pow. kętrzyńskiego stwierdził, że gminy jego powiatu podjęły współzawodnictwo, ale zaznaczył jednocześnie, że zapotrzebowanie na sadzeniaki, tak jak dziś sprawy stoją, może być pokryte zaledwie w 70 procentach.

Wiele się mówiło także na temat służby zdrowia.

Po przejściu szpitali na gospodarkę własnymi środkami wzrasta ich zadłużenie, do czego w znacznej mierze przyczynia się również przewlekła i bardzo formalistycznie traktowana przez Ubezpieczalnię Społeczną procedura rozliczeń.

Podnoszono też, że większość szpitali nie posiada sanitarek, wskutek czego chorzy dowożeni są furmankami niekiedy nawet z odległości do 40 km. Na brak lekarzy uskarżali się prawie wszyscy mówcy. (l)

Plenum olsztyńskiej MRN

W poniedziałek 28 bm. na ratuszu olsztyńskim odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Tematem obrad będą m. in. nowe statuty podatkowe, sprawa dzierżawy terenów przemysłowych miasta oraz powołanie Komitetu Aktywizacji Olszyna.

Ponadto Rada rozpatrzy i ewent. zatwierdzi dodatkowe budżety administracyjne Zarządu Miejskiego i podległych mu przedsiębiorstw. (t)

600 l. sosu tomatowego dziennie

zużywa Przetwórnia Rybna w Giżycku

Niedawno drukowaliśmy reportaż z zakładów przetwórczych Centrali Rybnej w Giżycku. Dziś możemy podać kilka dalszych szczegółów, ilustrujących osiągnięcia oraz tempo pracy jedynej w naszym województwie placówki produkcyjnej tego typu.

Giżyckie zakłady rybne **przerabiają dziennie około 2 i pół ton surowca,** dostarczanego przeważnie z rejonu jezior giżyckich i węgorzewskich. Ostatnio na skutek obfitych połowów leszcza, duża część tego cennego surowca (średniej wielkości) dostarczana jest również do przetwórni. Natomiast do przemysłowych ośrodków kraju wędruje jedynie pierwszy gatunek leszcza, a więc sztuki duże.

Ciekawe jest również zużycie przypraw. W ciągu jednego dnia przetwórnia przerabia ponad 600 litrów sosu tomatowego, w skład którego wchodzi mniej więcej: 100 kg tomatu pomidorowego, 100 litrów octu, 70 do 80 kg oleju oraz kilka kilogramów pieprzu, papryki i innych przypraw.

Już dotychczas produkcja (skumbria, byczki, leszcz w tomacie itp.) wskazuje, że plan tegoroczny zostanie znacznie przekroczony. Przewidywał on wyprodukowanie 350.000 puszek konserw, tymczasem **przez styczeń i dziesięć dni lutego zakład Centrali Rybnej wyprodukował już 50.000 puszek.**

O ile tempo to zostanie utrzymane i o ile nie zabraknie surowca, a zabraknąć go nie może z uwagi na ogromne możliwości naszych jezior, plan roczny zostanie przekroczony prawdopodobnie o 30 procent. (il)

33 miliony złotych na zdrowie publiczne

Oprócz kredytów inwestycyjnych związki samorządowe woj. olsztyńskiego otrzymają w tym roku od Min. Zdrowia 33 miliony zł, jako pomoc przy wykonaniu swoich zadań na odcinku zdrowia.

Z sumy tej 17 milionów zł przeznaczono na lecznictwo otwarte, 13 milionów na walkę z chorobami wenerycznymi, 2 miliony na lecznictwo stomatologiczne (dentystyka) i milion zł na walkę z gruźlicą. (s. t.)

Więcej wozów tramwajowych

Wykończenie podstacji tramwajowej przy ul. 1 Maja pozwoli w niedługim czasie na zwiększenie ilości wozów na liniach tramwajowych.

I tak np. na linii Nr. 2 zamiast kursujących obecnie 5 wozów uruchomionych będzie 7, co zapewni częstość ruchu tramwajowego co 7 minut. (mx)

Niedyskrecje

Mrągowo nie ma szczęścia do swojej... przeszłości. Nie miało szczęścia do kronik, które wbrew posiadanej przez ojców miasta odbitce pieczęci twierdziły uparcie, iż miasto istnieje nie 650, ale „tylko" 550 lat. Teraz „potknęło się" na swoim herbie, a raczej na jego wizerunku, zdobiącym salę posiedzeń OWRN.

Jeżeli wiek tego pięknego grodu mógł budzić jakiekolwiek wątpliwości, to co do herbu wiemy, iż zasadniczym jego elementem jest niedźwiedzia łapa. W tym jednak sęk, że herb Mrągowa, wiszący w sali Rady, w niczym nie przypomina niedźwiedziej łapy, a raczej — mocno sfatygowany but typu popularnej saperki.

Znając dobrze zdrowy patriotyzm lokalny mrągowian nie pomylimy się na pewno sądząc że wykonawca herbu bardzo mało ma wspólnego z ich miastem. (mag).

Podmiejskim lasom Olsztyna zagraża szkodnik mniszka-brudnica

W lasach miejskich pod Olsztynem pojawiła się mniszka-brudnica, niebezpieczny szkodnik, który w ostatnich latach pojawił się w naszym województwie, niszcząc w roku ubiegłym znaczne ilości drzewostanu.

Mniszka pojawiła się w tak znacznych ilościach, że zachodzi nawet obawa ,iż z wiosną, kiedy dziś nieszkodliwe jeszcze larwy przekształcą się w żarłoczne owady, lasom miejskim grozić może całkowite wyniszczenie. Najbardziej narażone są na ataki mniszki-brudnicy sosny i świerki.

W związku z tym władze miejskie postanowiły zwrócić się do Dyrekcji Lasów Państwowych o wskazówki co do metod skutecznej walki z tym niebezpiecznym szkodnikiem. Pomoc Dyrekcji, mającej już duże doświadczenie w tej dziedzinie, niewątpliwie umożliwi władzom miejskim skuteczną walkę z groźnym szkodnikiem naszych pięknych lasów podmiejskich. (b)

Rybacki rekord

na jeziorach mazurskich

W ciągu dwóch pierwszych dekad lutego mimo niesprzyjającej na ogół pogody rybacy nasi pobili swoisty rekord, wyławiając z jezior mazurskich 194 tony ryb różnych gatunków.

Część tego połowu sprzedana została na miejscu, resztę wywieziono do Warszawy, Łodzi i Wrocławia.

W styczniu połowy były dużo mniejsze i wyniosły 152 tony.

Ostatnia gwałtowna odwilż przyczynia się niewątpliwie do spadku połowów aż do czasu całkowitego spłynięcia lodu z jezior. (l)

Kurs bojerowy

mimo odwilży trwa

Ogólnopolski kurs żeglarstwa lodowego zorganizowany w Giżycku przez Główną Komendę SP i GUKF mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych trwa bez przerwy. Jeszcze w ubiegłą środę odbywały się na jeziorze Mamry jazdy ćwiczebne. Jeżeli jednak najbliższe dni nie przyniosą przymrozków zajęcia będą trwały tylko do niedzieli. W kursie uczestniczy 36 osób, w tym 4 kobiety. (no)

Z nowych wydawnictw

»Mazury i Warmia« — J. Grabowskiego

Każdą nową publikację o ziemiach Warmii i Mazur witamy z uczuciem tym większej radości, że wydawnictw takich jest wciąż jeszcze za mało.

Ostatnio w ramach cyklu „Piękno Polski", pomyślanego jako biblioteka Polskiego Tow. Krajoznawczego, ukazała się praca pt. **„Mazury Warmia" inż. Jana Grabowskiego,** do niedawna jeszcze naczelnika Woj. Wydz. Kultury i Sztuki w Olsztynie, zasłużonego działacza w okresie wyszukiwania i zabezpieczania obiektów regionalnej sztuki polskiej i wnikliwego znawcy Ziemi Warmińsko-Mazurskiej.

Książka ma piękną oprawę graficzną i zaopatrzona jest w doskonałe zdjęcia prof. Bułhaka, Kołodziejczyka, Falkowskiego i in.

Baczne oko artysty-fotografa i rozmiłowane w pięknie spojrzenie historyka sztuki odkryły autorowi i ilustratorom szereg obiektów o urzekającym pięknie, które przebija z kart tego pożytecznego wydawnictwa.

Zdjęcia krajobrazowe naszych jezior i lasów (np. stare dęby w Rucianach lub spokojna tafla wód jez. Śniardwy) walczą o lepsze z fotografiami licznych zabytków (np. grobowiec Batorego w Barczewie lub piękne fragmenty architektoniczne). Obok nich znajdujemy też fotografie z dziedziny folkloru.

Inż. Grabowski w sposób przejrzysty a zarazem prosty podaje szczegóły, tyczące poszczególnych obiektów, podkreśla umiejętnie ich wartość i znaczenie.

Lekkie pióro autora, który okrasza swój styl ciekawymi dygresjami, pozwala nie tylko przeczytać „Mazury i Warmię" z dużym zainteresowaniem, ale zgodzić się z końcowym zdaniem książki:

„Wiecznie zmienny widok jeziora, zamknięty w prostokątny wycinek błony, nie da nigdy istotnego wyobrażenia o tym, jak jest ono piękne.

Trzeba je zobaczyć, koniecznie trzeba zobaczyć. Ale nie w pospiesznej galopadzie turysty, któremu zawsze się pali pod stopami. Jeziorom trzeba poświęcić tyle czasu, aby można je było przeżyć. Jak miłość. Niepodobna się nie zakochać w tym uroczym kraju". (n)

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA

„Wiktoria i jej huzar", godz. 19.30.

KINO „POLONIA"

„Trzeci szturm" prod. radz., godz. 16.00, 18.30 i 21.00. Dozw. od 8 lat.

KINO „MAZUR"

„Skarb" prod. polskiej, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Dozw. od lat 10.

MUZEUM NA ZAMKU

czynne codziennie oprócz poniedziałków, godz. 10 — 14.

Wystawa dzieł J. Pankiewicza otwarta codziennie oprócz poniedziałków, godz. 10 — 14 i 16 — 18.

APTEKA DYŻURNA

Pod Kopernikiem, Stalina 34.

Pogotowie Lekarskie Ub. Społ. (Partyzantów 30) czynne nocą w godz. 17 — 7, w niedziele i święta godz. 12 — 16, 20 — 7. Tel. 21-21. Straż pożarna, tel. 22-22.

W ELBLĄGU

Kina: „Bałtyk" — Wielkie nadzieje. **„Mars"** — Wakacje. Straż pożarna tel. 6. Pogotowie Ub. Społ (Bielańska 18) czynne w godz. 20—8, tel. 49.

W WOJEWÓDZTWIE

Bartoszyce „Bajka" — Upadek Japonii. **Biskupiec „Polonia"** — Pościg. **Giżycko „Wanda"** — nieczynne. **Kętrzyn „Casino"** — Lenin w 1918 roku. **Lidzbark „Capitol"** — Była sobie dziewczynka. **Morąg „Adria"** — Statek-pułapka. **Mrągowo „Raj"** — U schyłku dnia. **Orneta „Lutnia"** — Pojedynek. **Ostróda „Świt"** — Pirogow. **Szczytno „Grunwald"** — Rodzina Froment.

RADIO

W dniu 25 lutego 1949 r. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Program: na dziś 6.50, na jutro 23.50.

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 7.20 Przegląd prasy; 7.25 Lekcja języka rosyjskiego; 8.55 Dla klas starszych: Odpowiedzi na listy, „Polskie tańce ludowe w twórczości Chopina"; 9.15 Informacje; 9.20 PCK; 9.30 Muzyka rozrywkowa; 9.45 Przerwa; 11.40 Dla klas młodszych: Odpowiedzi na listy, „O waltorni i klarnecie"; 12.30 Muzyka popularna; 12.30 Dla wsi: „Uczymy się sami", „W każdym domu biblioteka", „Chłopska Droga"; 13.00 Przerwa; 15.25 Informacje warszawskie; 15.30 „3-ci koncert fortepianowy Prokofiewa"; 16.25 Wiadomości z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich; 16.30 Skrzynka ogólna; 16.40 „Piosenka o Chińczyku Li i haftowanych smokach" 16.55 Ciekawostki literackie; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 „O zawodzie murarza"; 18.00 Mozaika muzyczna; 18.55 „Stare i nowe" — Rudnickiego (XVII); 19.00 „Rok Służby Polsce"; 19.35 Koncert kameralny; 20.45 Międzynarodowe Zawody Narciarskie; 21.00 Muzyka popularna; 21.20 Fragment Koncertu Orkiestry Radia w Budapeszcie; 22.05 „Na dobranoc"; 22.45 Muzyka lekka; 23.10 Muzyka poważna; 24.00 Koniec audycyj.

Muzeum olsztyńskie

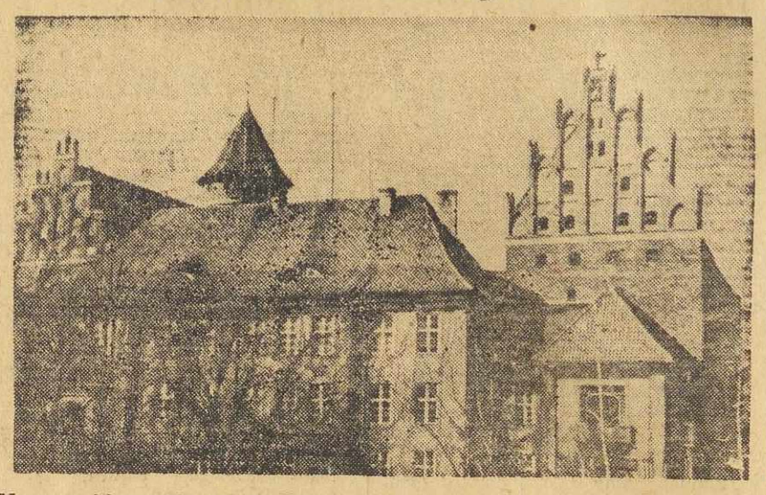

Muzeum Mazurskie na tle średniowiecznego zamku, gdzie mieści się czasowo wystawa malarstwa, grafiki i rysunków Józefa Pankiewicza.

Dom mieszkalny wykończony ale mieszkać w nim jeszcze nie można

Niedociągnięcia przy budowie gmachu OSM

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa zakończyła budowę gmachu mieszkalnego przy ul. Słowackiego, oddając 30 nowych mieszkań swoim członkom.

Zarząd spółdzielni zezwolił już nawet na wprowadzenie się lokatorów, jakkolwiek nowoodbudowanego budynku nie przyjęła jeszcze inspekcja budowlana, instytucja jedynie powołana do kontroli wykonanych robót i wydawania zezwoleń na użytkowanie lokali.

Tymczasem specjalna komisja stwierdziła właśnie, iż nieosuszony jeszcze budynek nie nadaje się na razie do zamieszkania. Lekarz miejski dr **Letza** zdecydowanie sprzeciwił się też dalszemu wprowadzaniu się lokatorów. Oczywiście zamieszkałych już trudno usunąć.

Komisja stwierdziła ponadto pewne, niedokładności w wykończeniu budowy, szczególnie z punktu widzenia profilaktyki przeciwpożarowej. M. in. przy pięciu klatkach schodowych na dach budynku prowadzą tylko 2 włazy (przepis mówi przynajmniej o jednym włazie na klatkę schodową). W łazienkach i kuchniach, gdzie jest instalacja gazowa, brak wentylacji. W przewodach kominowych brak drzwiczek wycierowych. Schody, wiodące na ostatnie piętro, nie są zabezpieczone przed ogniem.

Niedociągnięcia te, na pozór błahe, które jednakże w wypadku pożaru mogą spowodować fatalne skutki, trzeba koniecznie i niezwłocznie usunąć. Celem przyspieszenia tych prac inspekcja budowlana wysunęła nawet wniosek wstrzymania wypłat niektórym przedsiębiorcom, którzy prowadzili te roboty. (b)

Szczytno otrzymało hotel i szwalnię

uruchomione przez Ligę Kobiet

Liga Kobiet w Szczytnie uaktywnia coraz bardziej swą działalność, przyczyniając się jednocześnie do rozwoju i zagospodarowania miasta.

Ostatnio przy ulicy Stalina 30 w dawnym lokalu b. Komitetu Miejskiego PPR otworzyła Liga wzorową szwalnię oraz hotel.

Otwarcie hotelu spotkało się z wielkim uznaniem, gdyż dotychczasowy jego brak w mieście powiatowym sprawiał licznym przyjezdnym bardzo poważne trudności. Na razie co prawda znajduje się tam tylko 10 łóżek, ale pokoiki są czyste, a co najważniejsze — ciepłe.

Również nowootwarta szwalnia, zatrudniająca cztery krawcowe (wkrótce będzie ich siedem), prowadzona pod fachowym kierownictwem, cieszy się już wielką popularnością. Na razie istnieje tylko pracownia damska (bielizna, suknie, kostiumy, płaszcze), lecz projektowane jest również otworzenie pracowni męskiej.

W najbliższym czasie projektowane jest również otworzenie popularnej stołówki, której brak Szczytno odczuwa bardzo dotkliwie. (ada)

Życie świetlicowe w internatach Kętrzyna

W internatach szkolnych w Kętrzynie odbywają się co 2 tygodnie wieczory świetlicowe. Wyróżnia się tu internat Zw. Leśników, gdzie prym dzierży młodzież z ZMP szkoły jedenastoletniej i dokąd zachodzi wielu gości z miasta. Po wygłoszeniu referatów ideologiczno-wychowawczych odbywa się bogata zwykle część artystyczna.

Na uwagę zasługuje również świetlica szkoły rolniczej, prowadzona przez świetliczankę z Ligi Kobiet ob. **Sakowską.** Kilka już razy mieliśmy tam sposobność oglądać udane imprezy, jak np. na zakończenie kursu wiejskich przodownic zdrowia lub na zakończenie kursu kroju i szycia, zainicjowanego przez Ligę Kobiet. (ma)

Sąd skazał Kazimierza Radyjko

na 15 lat więzienia

Przed olsztyńskim Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko **Kazimierzowi Radyjko** b. referentowi Oddziału Powiatowego PUR. Rozprawa odbyła się w trybie doraźnym. Radyjko oskarżony o nadużycia służbowe i przywłaszczenie około 3 miln. przyznał się do winy. Przywłaszczone pieniądze stracił na hulanki i pojaństwo.

Sąd skazał Radyjkę na 15 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i honorowych na przeciąg 10 lat. (ko)

Dyrektor SBW

pod zarzutem nadużyć

Władze śledcze komendy wojewódzkiej MO w Olsztynie aresztowały pod zarzutem nadużyć Czesława Rychlika, dyrektora olsztyńskiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego.

Sprawę skierowano do Komisji Specjalnej, która przeprowadzi dalsze dochodzenie. (t)

Śledztwo zakończone

w sprawie Mieleckiego i s-ki

W tych dniach zakończone zostało śledztwo w sprawie **Lejdynga-Mielec kiego, Jana Rypperta i Bolesława Wołkacza,** o aresztowaniu których donosiliśmy swojego czasu. Sąd Okręgowy w Olsztynie otrzymał już akt oskarżenia. Rozprawa odbędzie się 16 marca b.r. (t)

B-71255

Rzemiosło w akcji siewnej

Apel KW Stronnictwa Demokratycznego, skierowany pod adresem rzemiosła o wzięcie czynnego udziału w tegorocznej akcji siewnej i w likwidacji odłogów został podchwycony przez zarząd okręgowy Związku Cechów w Mrągowie.

Zrzeszeni rzemieślnicy postanowili przyjąć bezinteresowną opiekę nad jednym ośrodkiem maszynowym w każdym powiecie, to znaczy w Mrągowie, Piszu, Giżycku, Węgorzewie i Kętrzynie.

Przez cały czas trwania akcji siewnej rzemieślnicy czuwać będą nad sprawnością maszyn ,wykonując bezinteresownie drobne remonty. (an)

Pierwsza rocznica SP w Olsztynie

Komenda Wojewódzka SP w Olsztynie wraz ze wszystkimi placówkami w terenie obchodzi w dniu dzisiejszym I. rocznicę swego istnienia.

O dorobku i warunkach pracy SP w woj. olsztyńskim napiszemy obszernie w dniu jutrzejszym. (an)

Dzień Elbląga

Konferencja PZPR

W dniu 26 bm. odbędzie się w sali posiedzeń MRN konferencja miejska PZPR, na której zostaną wybrane władze Komitetu Miejskiego.

W dniu następnym konferencja dla organizacji powiatowej PZPR odbędzie się w centralnej szkole administracji rolniczej przy ul. Długiej.

Dzień Olsztyna

SKŁADNICA SANITARNA

Składnica sanitarna w Kortowie, prowadzona do niedawna przez Min. Zdrowia, została zlikwidowana. Na jej miejsce została powołana do życia podlega Ministerstwu Przemysłu wojewódzka hurtownia farmaceutyczno-sanitarna „Centrosan".

Nowa placówka ma swoją siedzibę również w Kortowie. (s. t.).

WYNIK KWESTY

Dochód z niedzielnej kwesty ulicznej na Tow. Burs i Stypendiów wyniósł 43.430 złotych.

BIBLIOTEKA SAMORZĄDOWCÓW

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych przekazuje swemu oddziałowi w Olsztynie nową partię książek do biblioteki.

Tak więc biblioteka samorządowców, o zorganizowaniu której donosiliśmy niedawno, stale się powiększa.

Warto przytem podkreślić, że oddział olsztyński tego związku skupia ponad 1600 członków — pracowników ZEOM-u oraz administracji i przedsiębiorstw miasta i powiatu. (st.)

WYSTAWA J. PANKIEWICZA

Wystawa malarstwa Józefa Pankiewicza w salach muzeum na Zamku cieszy się wciąż wzrastającą frekwencją.

Od chwili otwarcia wystawę zwiedziło do dnia wczorajszego około 2000 osób. (n)

O JEDNOLITE GODZINY

Sklepy prywatne i warsztaty rzemieślnicze zamykają się na przerwę obiadową w niejednakowych godzinach.

Dla ujednolicenia godzin przerwy obiadowej w interesie kupujących Zarząd Miejski postanowił porozumieć się z Izbą Przemysłowo - Handlową i Rzemieślniczą. (t)

ZAPOMMNIANO

Za nowobudującym się gmachem PWS przy ul. Mickiewicza stał wypalony dom. Jego nadwątlone mury przy każdym silniejszym podmuchu wiatru groziły przechodniom niebezpieczeństwem. Dobrze więc stało się, że mury zwalono. Zapomniano tylko o uprzątnięciu z chodnika cegieł i gruzu.

Skarżą się na to nasi Czytelnicy, którym nie uśmiecha się wcale schodzić na jezdnię, aby otrzymać porcję błota spod kół przejeżdżających samochodów. (gem)